№ 264. Piątek 16. Listopada 1860. Rok wydania 50.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów
Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów wal. austr. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 13. listopada. Dnia dzisiejszego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany LXVI. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Ten zeszyt zawiera:

Nr. 249. Rozporządzenie ministeryów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i finansów z 24. października 1860, ważne w królestwie Galicyi i Lodomeryi, w Wielkiem księstwie Krakowskiem i w księstwie Bukowińskiem, względem przynależności w sporach, wypływających z dawnego stosunku poddańczego.

Nr. 250. Dekret ministerstwa finansów z 6. listopada 1860, ważny we wszystkich krajach koronnych, z wyjątkiem Dalmacyi i Pogranicza wojskowego, względem używania sztucznych aparatów do mierzenia spirytusu przy wyrabianiu wódki z zepsutych kartofli dla wymiaru podatku podług ilości i stopni wyrobionego spirytusu.

Nr. 251. Rozporządzenie ministeryalne z 7. listopada 1860 do wszystkich rządów krajowych, względem zniżenia na 5 zł. w. a. taxy opłacanej przy rejestrowaniu wzorów.

Nr. 252. Obwieszczenie ministerstwa finansów z 7. listopada 1860, względem zwinięcia expozytury głównego urzędu celnego w Rzeszowie a ustanowienia głównego urzędu celnego II. klasy przy dworcu kolei żelaznej w Przemyślu.

Nr. 253. Okolnikowe rozporządzenie ministerstwa wojny z 9. listopada 1860, względem sądowego stosunku stowarzyszenia pensyi c. k. kapelmistrzów austryackich w razie zaskarzenia jego w sprawach cywilnych.

Sprawy krajowe.

(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)

Wiedeń, 13go listopada. Jego c. k. Apost. Mość raczył przyjmować wczoraj przed południem wiele osób prywatnych. Także minister wojny hrabia Degenfeld był na audyencyi u Cesarza.

— Arcyksiążę Karol Ferdynand przyjechał tu wczoraj z Berna, a Arcyksiążę Wilhelm przedłużył swój pobyt w Wiedniu o jeden dzień, i odjedzie dopiero dziś wieczorem do Werony.

— Baron Hübner przyjechał tu wczoraj wieczorem; zaś odjechali: fzm. Benedek do Werony; fml. hrabia de Saint Quentin do Mnichowa, a fml. Alex. hrabia Mensdorff-Pouilly do Temeszwaru, by objąć urząd komenderującego jenerała Banatu.

Hiszpania.

(Więźni dożywotni. — Siły zbrojne hiszpańskie.)

Madryt, 9. listopada. Dziennik madrycki donosi, że skazani na dożywotnie więzienie mają na przyszłość ponosić karę na wyspach maryańskich.

Projekt ustawy postanawia morską siłę zbrojną na rok przyszły oprócz okrętów wojennych w koloniach w następujący sposób: Okręta żaglowe: 1 okręt liniowy o 84 działach, jedna fregata o 42; dwie korwety po 30, dwa brygi po 16 dział i cztery okrętów transportowych; paropływy śrubowe: trzy fregaty razem o 115 działach i sile 1460 koni; cztery goelety o 10 działach i sile 340 koni, i sześć okrętów transportowych; paropływy z szuflami; sześć o 40 działach i sile 1930 koni; prócz tych używane będą do służby nadbrzeżnej: dwie goelety śrubowe, dwa paropływy pocztowe, dwa luggery, 24 feluk i 73 innych statków. Liczba załogi oznaczona jest na 4914 żołnierzy okrętowych, 571 ludzi do strzeżenia arsenałów i 7167 majtków.

Anglia.

(Uczta lorda-majora. — Powrót księcia Alfreda. — Doniesienia z Chin. — Wiadomości bieżące.)

Londyn, 10go listopada. Wczorajszy pochód lorda-majora odznaczał się od zwykłych dawniejszych tem, że wzięła w nim udział najnowsza angielska instytucya, mianowicie ośm kompanii strzelców ochotniczych z swą muzyką sztabową. Nowość ta równie jak i wielka ilość pancernych rycerzów na dobrze ujeżdżonych koniach dawały całemu pochodowi cechę marsową, i sprawiały pocieszne dla ulicznej młodzieży widowisko. Najliczniej zebrali się w czerwonych kurtkach rybacy, do których giełdy należy także teraźniejszy lord-major, (starszy budowniczy Cubit). Guildhall ustrojono jak zwykle z wielkim przepychem w alegoryczne i symboliczne ozdoby, które nie zawsze jednak odznaczają się wyższym smakiem artystycznym. U wschodniego końca sali godowej umieszczono obraz przedstawiający połączone siły Anglii, między któremi widać było po raz pierwszy ochotników strzelców. Na ścianie środkowej wisiał portret Królowej w medalionie, wsparty na godłach prasy, w pośród postaci alegorycznych wyobrażających Anglię, Szkocyę i Irlandyę, otoczonych armią, flotą i korpusami strzelców ochotniczych. Ponad obrazem chwiał się zatknięty, 9 stóp wysoki pióropusz księcia Walii z ciągniętego szkła, obok chorągwi amerykańskiej. Po wszystkich ścianach powiewały chorągwie, trofeje i pawilony wszystkich mocarstw i stare armatury rycerskie z Towru. Pochód rozpoczął się o godzinie piątej z południa. Głośnym okrzykiem powitano posła sardyńskiego, gdy wstępował do sali. Podobnież powitano lordów Palmerstona, Russela i Bourghama. Około tysiąca osób siadło do stołu. Po prawej ręce lorda-majora siedzieli po sobie w następującym porządku: poseł francuski, poseł perski, lord kanclerz, lord Palmerston, książę Somerset, jeden z Aldermanów i jeden z szeryfów z żoną, margrabia i margrabina Salisbury, lord Russell z żoną, lord Brougham, sir Lewis, kanclerz skarbu z żoną, dalej członkowie parlamentu, admirałowie, oficerowie i adwokaci. Po zwykłych toastach za zdrowie Królowej i królewskiej rodziny wniósł lord-major zdrowie armii, floty i ochotników. Podziękowali za toast jenerał Peel i książe Sommerset. Ostatni wtrącił do mowy swej kilka słów żałobnej wzmianki po świeżo zmarłych bohatyrach Dundonaldzie i Napierze. Potem przyszedł toast na cześć City, zdrowie ustępującego lorda-majora, naostatek toast na cześć posłów obcych mocarstw, z wymienieniem hr. Persigny. Hr. Persigny odpowiedział w języku francuskim, jak następuje:

Mylordzie Majorze i Mości Panowie! Pewien jestem, że całe ciało dyplomatyczne w Londynie podziela z żywym udziałem wyrzeczone co dopiero życzenie pokoju. Widzę tego dowody w tym duchu błogiej mądrości i umiarkowania, w zachowaniu się wszystkich europejskich rządów, a zwłaszcza w ofiarach, które w rozmaity sposób różne ponoszą rządy, aby utrzymać pokój powszechny. (Oklaski.) Co do oświadczeń przyjaźnych szanownego lorda-majora względem Francyi, i jej wspaniałomyślnego monarchy, składam mu za to najgorętsze z głębi serca mojego dzięki. Nie pierwszy to raz City londyńska śród publicznego zamętu przemówiła słowami ufności i uspokojenia. Wynika to z bardzo prostej przyczyny. Praktycznym swym umysłem, którym to wielkie miasto uskarbiło sobie tyle bogactwa i potęgi, poznało też najpierwsze, co dotąd wielu polityków zdają się nie jasno jeszcze pojmować, tę mianowicie prawdę, że jak dawniej w każdej stronie świata spotykaliśmy się z widokami przeciwnemi naszym, tak znowu dzisiaj na tym stopniu rozwoju pod względem przemysłowym i handlowym, na jakim stanęliśmy, nie tylko wiele mamy spólnych spraw i widoków, ale co więcej nigdzie już nieprzyjaźnych sobie nie mamy. Zkądże ten niepokój, ta podejrzliwość, podnoszące się za każdym nowym politycznym wypadkiem po obu stronach Kanału? Ztąd to pochodzi, że nie łatwo jest zatrzeć w dniu jednym ślady wielowiekowego spółzawodnictwa i bojów; i że obie strony pomimowolnie i nie wiedząc nawet o tem zanadto jeszcze są skłonne patrzeć w obecność przez złudne powiększające szkła przypomnień z przeszłości. Lecz Bogu dzięki rozum, zdrowy rozsądek i interes obu krajów coraz więcej przyczyniają się do tego, aby rozegnać raz na zawsze te złudne mary i przywidzenia; i z każdym dniem silniej utwierdza się w nas przekonanie, że oba narody w nowych zapasach wszystko mają do stracenia, nie do zyskania, że zachowując pokój tyle właśnie zdziałają dobrego, ile złego wyrządziliby wojną. Oto Mości Panowie jest prawdą istotną, oto jest, co tak dobrze pojmujemy we Francyi, jak wy panowie rozumiecie w Anglii; to wreszcie jest celem tego wielkiego polityczno-ekonomicznego przeobrażenia, które dokonał właśnie Cesarz we Francyi najnowszym traktatem handlowym, którego niezmierna doniosłość, im ją

więcej będą poznawać i rozumieć w Anglii, w równej mierze zadawać będzie kłamstwo zarzutom, których byliśmy przedmiotem, i wzmocni przyjaźń obu narodów, silniejszym spajając je węzłem.

Po tej mowie, z wielkiem uniesieniem wypito toast za zdrowie lorda Palmerstona i ministrów Jej król. Mości. Mowa z podziękowaniem lorda Palmerstona była dosyć długa lecz umiarkowana. Poczem przemówili także p. Gladstone i lordowie Russel, Brougham.

— Książę Alfred zawinął wczoraj statkiem „Euryalus" do Plymouthu, i miał zaraz odjechać do Windsoru. Statek „Hero," którym płynie książę Walii, widziano zeszłej nocy w pobliżu Portlandu.

— Pruski poseł, hrabia Bernstoff, nie może wychodzić dla słabości i niebył przeto na bankiecie u lorda-majora. Poseł austryacki bawi dotąd na urlopie, a rosyjski niemógł dla żałoby dworskiej po zmarłej Cesarzowej matce uczestniczyć w publicznym bankiecie.

— Lady Palmerston powraca już do zdrowia, i przedwczoraj wychodziła po raz pierwszy z pokoju.

— Telegramy w *Times* i *Daily News* z Neapolu z dnia wczorajszego donoszą, że Garibaldi przed odjazdem na wyspę Kaprerę odwiedzał jeszcze angielskiego admirała Mund.

— Bióro Reutera ogłasza wiadomości z Shanghai z 20. września: Ukończenie układów przewlokła kwestya wynagrodzenia pieniężnego. Wojska sprzymierzone szły na Pekin. Mówiono, że w Pekinie objął komendę Sunkolinsin. Lord Elgin wyruszył 9. września a armia stanęła nazajutrz w Jang-bunych. 2000 ludzi pozostało załogą w Tientsinie. Powstańcy zachowywali się bezczynnie.

— Według wiadomości londyńskich z Shanghaj z dnia 20go września, opoźniła układy z Chinami sprawa względem wynagrodzedzenia kosztów. Wojska sprzymierzonych mocarstw szły na Pekin. Lord Eglin wyruszył d. 9. września, a wojsko przybyło nazajutrz do Jangbunych, ale znajdowało się w przykrem położeniu co do transportu wozów. gdyż Kuliowie dezertowali. Dwadzieścia tysięcy ludzi broniło Tientsin. Powstańcy byli bezczynni.

Francya.

(Wiadomości bieżące.)

Paryż, 10. listopada. Cesarz powróci przed końcem miesiąca do Tuileryów, słychać jednak, że przedtem zabawi kilka dni w Compiegne.

— Jak słychać, rozkazał minister wojny, ażeby wszyscy żołnierze rezerwowi pułków i batalionów, należących do armii francuskiej w Rzymie, odesłani zostali niezwłocznie do stolicy państwa kościelnego. Wojska te wyprawiane będą codziennie najkrótszą drogą na Marsylię do Civitavechii. Jenerał Goyon żądał także pułku kawaleryi, ale w tym względzie nic jeszcze nie uchwalono.

— Wielu prałatów wyjechało do Rzymu; między innymi także arcybiskup z Rennes. Jenerał Bosco odpłynął z Marsylii do Civitavecchia, zkąd zamierza lądem udać się do Gaety.

Dziennik *Patrie* donosi, że okręta transportowe sardyńskie wysadziły na ląd dnia 4. i 5. b. m. wojsko i artyleryę w Molo di Gaeta. Główna kwatera sardyńska przeniosła się do Lissy, trzy kilometry od Traety. Dnia 5. b. m. zbliżyła się sardyńska fregata na odległość strzału działowego do wielkiej okrągłej twierdzy wstępu przystani gaetańskiej. Fregata nie rozpoczęła ognia, lecz przekonała się z blizka, że warownia jest w najlepszym stanie, dobrze uzbrojona. Na lewo od niej wznoszą Neapolitanie nowe reduty, aby przeciąć linię strategiczną, wzdłuż brzegu morskiego. W okolicach Gaety zewnątrz twierdzy stoją jeszcze dwa neapolitańskie korpusy pod Fondi i Itri, a trzeci korpus broni stanowiska pod Tracto.

Holandya.

Haaga, 5. listopada. Mieszczanie Nymwegii zanieśli niedawno adres do króla. Miasto przejęte przekonaniem, że dla dalszego rozwoju tamtejszego przemysłu potrzeba rozszerzeć miasto, upraszało o zniesienie murów mieskich, ale król nie pozwolił na to.

Włochy.

(Parlament rozpisany. — Wiadomości bieżące. — Głosowania w Marchyach. — Wjazd Wiktora Emanuela do Neapolu. — Gairbaldi ustąpił. — Doniesienia z teatru wojny. — Organizacya. — Rozkaz dzienny jeuerała Ulloa.)

Sardynia. Rząd turyński postanowił przyspieszyć wybór deputowanych do parlamentu włoskiego. Rozpisanie wyborów datowane z dnia 6. listopada. Zjednoczone pod królem Wiktorem Emanuelem Włochy liczą teraz prawie 22 milionów mieszkańców. Ponieważ Turyn, z 179.000 mieszkańców, wybiera czterech deputowanych spólnie z powiatem Moncalieri, przeto liczba wszystkich deputowanych wyniesie 440; tymczasowa sala posiedzeń zawiera 540 krzeseł.

— Z Genuy telegrafują pod dniem 9. listopada: Wczoraj przypłynęło tu przeszło 3000 neapolitańskich jeńców wojennych, parowcami „Fulminante", „Amalfi", „Ercole" i „Conte Cavour"; dzisiaj spodziewają się znowu 3000 razem z sycylijską eskadrą. Równocześnie odpłynęło ztąd do Civitavechia 1500 wojennych jeńców papieskich.

— Do Turynu nadeszły d. 9. listopada z Umbryi wiadomości, jaki był wypadek głosowania. Zapisanych do głosu wynosiła liczba 123.011. Z nich głosowało 97.040 za, a 380 przeciw anexyi; 205 kartek uznano za nieważne. W Marchyi głosowało 133.783 za, 1212 przeciw anexyi, a 260 kartek było nieważnych.

Państwo kościelne. *Giornale di Roma* z 9. listopada donosi, że do 30.000 ludzi wojska neapolitańskiego przeszli na terytoryum papieskie w zamiarze, by zachować wierność swemu Królowi. Papież nakazał dostarczyć im żywności i pomieszkania, i pokryć koszta tego z szczupłych funduszów swoich. Władze miejskie wspierały Ojca Św. jak najgorliwiej w tym względzie.

Oficerowie papiescy, którzy dostali się do niewoli piemonckiej, puszczeni zostali na wolność — jak donosi *Morning Post* — na słowo honoru, że przez dwa miesiące niebędą walczyć przeciw Sardynii. Rozwiązanie armii papieskiej niepodlega już żadnej wątpliwości; Ojciec Św. zatrzymuje tylko gwardyę przyboczną w liczbie 2000 ludzi.

— Margrabia Pepoli, cywilny komisarz włoski, zamknął Kampagnę rzymską linię celną, przezco podrożały bardzo artykuły żywności w Rzymie.

— Jenerał Lamorciére otrzymał urlop na dziesięć miesięcy i wyjechał z Rzymu.

Neapol. Król sardyński wjeżdżał do Neapolu w powozie. Obok Króla siedział Garibaldi; za nimi wszyscy członkowie ministeryum. W tronowej sali rezydencyonalnego pałacu wręczając Królowi minister spraw wewnętrznych, Conforti wykaz głosowania ludu, które monarchyę Wiktora Emanuela zwiększyło o 9 milionów ludzi, dodał: „Najjaśniejszy Panie! Lud neapolitański, zgromadzony w komicyach, obwołał Waszą król. Mość znaczną większością głosów swoim Królem. Dziewięć milionów Włochów jednoczy się z prowincyami, pod mądrym rządem Waszej król. Mości, i sprawdzają uroczyste przyrzeczenie W. król. Mości, że Włochy muszą należeć do Włochów." Jak donosi turyńska *Opinione*, odpowiedział Król na tę przemowę „w szlachetnych wyrazach." Ale dosłownie nie ogłosiła tej odpowiedzi.

— Garibaldi usunął się na Kaprerę, wyspę przy wybrzeżu Sardynii, i nie przyjął godności ani orderów. Z Neapolu telegrafują dnia 9. b. m. do *Opinione*, że dnia tego pożegnał dyktator armię włoską i króla Wiktora Emanuela, a przy odjeździe towarzyszyły mu najświetniejsze oznaki czci, Króla, sztabu, jeneralnego sztabu, korpusu oficerów i armii. *Pays* donosi z Neapolu, że odjazd Garibaldego na Kaprerę uważają powszechnie za zdarzenie, które podniesie przynajmniej na jakiś czas wpływ umiarkowanego stronnictwa.

— Z teatru wojny donosi turyńska depesza z d. 10. listopada wieczór:

„Nie ma jeszcze nowej depeszy o układach rozpoczętych, względem kapitulacyi Gaety. Sądzą, że będą bezskuteczne. Król. neapolitański korpus wojska, który ustąpił do państwa kościelnego, zostaje tam jeszcze. Zapewniają, że załoga Gaety składa się tylko jeszcze z jednego batalionu. — Według *Courier du Dimanche*, panuje w Gaecie taki niedostatek, że dyplomaci z trudnością zaopatrują się w żywność." *Patrie* donosi: „Dnia 5. b. m. zawinęła do Gaety hiszpańska korweta parowa, na której znajduje się wyższy oficer; przywiózł dla Króla Franciszka II. własnoręczny list Królowej Izabeli. W przeddzień przyjmował Król posłów, austryackiego, pruskiego, rosyjskiego i hiszpańskiego. Na poźniejszem posiedzeniu ministrów był także baron Winspeare: Mówiono, że Król wyda manifest do wszystkich rządów europejskich. — Czwarty sardyński korpus armii otoczywszy zupełnie od strony lądu twierdzę Gaetę, rozpoczął regularne roboty oblężnicze. „Wprawdzie mówi *Nationalités* spodziewają się, że Franciszek II. będzie kapitulował; jednak zaprzestaną działań wojennych dopiero po formalnem oświadczeniu kapitulacyi. Francuska interwencya ograniczy się tylko na względy ludzkości i przyzwoitości."

— *Gazeta pruska* pisze: Najwyższy trybunał sądowy w Neapolu ogłosił już rezultat powszechnego głosowania w sprawie anexyi: 1,310.266 głosowało "tak," 10.102 „nie." Ci którzy uznają i wychwalają zasadę głosowania powszechnego, jako pierwszą i najsłuszniejszą podstawę wszelkiego prawa, i wszelkiej władzy rządowej mogą sprawę wcielenia Neapolu mieć za stanowczo skończoną. Naszem zdaniem, — mówi *Gaz. prusk.* — jest jednak liczba zwolenników zasady powszechnego głosowania bardzo mała po za obrębem Francyi, przynajmniej jeżeli się ją zastosowuje w ten sposób jak się dzieje i jak już stało na modłę francuską, w rozmaitych państwach włoskich. Nawet demokratyczne stronnictwo niemieckie nie mogło upatrzeć swobodnego i prawdziwego objawu woli ludowej, w jednomyślnym niemal głosie mieszkańców Nissy i Sabaudyi za przyłączeniem do Francyi, tych prowincyi. Nie chcąc popełnić krzyczącej niekonsekwencyi, nie można przyznać więcej wagi ukończonemu właśnie głosowaniu neapolitańskiemu. Niech sobie sądzi kto chce i jak chce, dla czego ludność neapolitańska życzy sobie prawie jednomyślnie złączyć się z Piemontem i jego dynastyą, lecz nie można stawić za dowód głosu tych trzech set tysięcy wotujących, nie przyznając tem samem słuszności tym, którzy w rezultacie głosowania Nissy i Sabaudyi widzą rzeczywisty objaw woli tamtejszej ludności. Twierdzimy nawet, że ludność w Sabaudyi i Nissie głosowała swobodniej i pod mniejszym naciskiem, niżli obecnie ludność neapolitańska. Wprawdzie odstąpił był wprzódy już rząd sardyński tamte prowincye, i opuścił je niejako, wiadomo zresztą jaką czynność w tej sprawie rozwinęli ajenci francuscy pod naczelnictwem pp. Pietri i Laitego. Przecież położenie ówczesne Nissy i Sabaudyi nie może się równać z temi oko-

licznościami, śród których powołano ludność neapolitańską do urny wyborczej. Wprzód już naszło więcej niż 50.000 Piemontanów granice królestwa Króla Franciszka II. i zniweczyli wszelki opór, nie tylko wojsk, które pozostały wiernymi, lecz i trudność, która w wielu powstała była miejscach. Nadto cięży na całym kraju, jak tego łatwo dowieść faktami, nacisk teroryzmu rewolucyjnego, najokropniejszy jaki kiedykolwiek ciężył nad swobodą opinii. Naostatek Garibaldi nie umiał zastąpić wypędzonego rządu czem innem, jak tylko cieniem dyktatury, której bezdenną nieudolność przyznać musieli nawet najżarliwsi stronnicy dyktatora. Kraj, który ajenci Mazziniego wtrącili w wir rewolucyjnego zamętu, musiał jak za kotwicę ratunku chwytać się anexyi, aby wrócić znów do jako tako znośnego stanu społeczeńskiego i politycznego porządku. Trudno jednak byłoby wmówić, że to jest prawdziwy i ostateczny objaw woli neapolitańskiego ludu, w kogoś co niezaślepiony, nie przyjął już z góry sobie za artykuł wiary, że Neapol pragnie jedności Włoch, lub komu przekonanie to ze względów politycznych nie jest koniecznie potrzebne. Jakże dalej pogodzić tę nieznaczną cyfrę mniejszości 10.000 zaprzeczających głosów z tym niezaprzeczonym wypadkiem, że w wielu prowincyach lud wiejski powstawał licznie przeciw ajentom Garibaldego, i musiano go zbrojną rozpędzać siłą. Dla nas nie potrzeba było nowych jeszcze doświadczeń, abyśmy bezwarunkowo odrzucili zasadę, używać powszechnego głosowania, aby uświęcić gwałtem dokonane przemiany, i wymuszone ustępstwa. Nigdy jednakże nie okazała nam się wyraźniej czczość i nicość tej zasady i jej zastosowania jak w tym ogólnym obrazie wszystkich zmian i wydarzeń, jakie w przeciągu ostatnich czasów zaszły w Neapolu. Dopóki rezultat tamtejszego głosowania nie przetrwa próby czasu, głosowanie to nie ma w oczach naszych żadnej wagi.

— Zajmują się nową administracyą włoską Obojga Sycylii. Tymczasowo staje Farini u steru rządu i otrzymuje tytuł jeneralnego gubernatora. Według *Independance*, Mancini jest powołany objąć ministeryum spraw wewnętrznych, Scialoja skarbu, Pisanelli sprawiedliwości, a Spaventa ministeryum oświecenia. Ogłoszono już urzędownie mianowania naczelników sycylijskiej administracyi. Pan Montezemolo udaje się do Palermo w charakterze jeneralnego gubernatora. La Farina jest mianowany dyrektorem spraw wewnętrznych w Sycylii, Cordova dyrektorem skarbu, Pisani dyrektorem robót publicznych a pater Lanza dyrektorem oświecenia. Jak już dawniej ministerstwa Emilii a na nowy rok ministerstwa Toskanii, podobnie poźniej połączą po upływie czasu Sycylię z odpowiedniemi ministerstwami w Turynie.

— Minister Króla Franciszka Ulloa obwieszcza śmierć walecznego jenerała Negri w następującym rozkazie dziennym:

„Żołnierze: Zawdzięczamy zręczności a więcej jeszcze waleczności artylerzystów, pomyślny skutek wczorajszej walki na brzegach niższego Garigliano. Ale sławę tryumfu opłakujemy śmiercią młodego, mężnego i roztropnego jenerała Matteo Negri, który chociaż ranny, nie chciał ustąpić z pola bitwy. Gorliwość i zapał jego uniosły go, i poległ za drugim wystrzałem przy dziale, gdzie walczył.

Najjaśniejszy Król Franciszek II. rozkazał wznieść pomnik walecznemu żołnierzowi, by podał jego imię pamięci i stawił go za przykład dla tych, którzy idą drogą wojenną.

Załoga gaetańska oddała dzisiaj poległemu ostatnią cześć z wielką uroczystością wojskową; na wiadomość o tak wielkiej stracie pojmie armia, że chociaż z śmiercią poległego złożyła wielkie nadzieje w grobie, jednak pozostają jej jeszcze drogie wspomnienie i duma z jego imienia, jego czynów i jego cnót. Ulloa."

Niemce.

(Budżet saski.)

Drezno, 8. listopada. Przedłożony stanom projekt budżetu na przeciąg trzechletni 1861, 1862 i 1863, obliczony jest tak co do przychodu jak rozchodu na 10,320.283 talarów rocznie. Przychody są mniejsze o 883.257 talarów niżli w przeszłym budżecie w trzech ubiegłych latach. Różnica ta pochodzi ztąd, że zamiast co w latach rzeczonych dodawano do budżetu z rozporządzalnych funduszów ruchomego majątku państwa po 1,056.622 talarów, w przyszłem trzechleciu dodatek ten będzie wynosił tylko 480.992 talarów, a przeto o 575.630 talarów mniej, tudzież że w zeszłym budżecie wynosiły dodatki do podatku gruntowego i osobowego 111.000 i 153.600 talarów, co opuszczono w budżecie na przyszłe trzechlecie.

Rozchód oznaczono w budżecie również mniejszy o taką sumę, o jaką zmniejszony przychód, co pomimo zwiększonych o 1,072.400 projektowanych wydatków, w czem na budowle 812.534 talarów ztąd wynikło, że opuszczono w teraźniejszym budżecie przyczynek do budżetu wydziału wojennego 1,878.908 talarów wyznaczony dodatkowo ze względu na nadzwyczajne okoliczności przeszłoroczne.

Azya.

(Doniesienia z Chin.)

Chiny. *China-Mail* donosi: Otrzymaliśmy wiadomość o spotkaniu się misyonarza Mills z chińskimi rokoszanami. Pan Mills mieszka w domu misyonarskim w pobliżu południowej bramy (w Shanghaj), a gdy niedawno po południu zabierał się przenieść do dzielnicy cudzoziemców, ujrzał swój dom nagle otoczony licznym tłumem mężczyzn, których z początku miał za cesarskich żołnierzy, ale poźniej przekonał się, że to są właściwi rokoszanie. Dowódzca ich, ozdobnie ubrany w atłasy i na ręku trzy bransoletki, jedną z nefrytu, drugą ze złota, a trzecią ze srebra, zawiązał z panem Mills rozmowę, i zapytał czyli oddaje cześć Ojcu w niebiesiech, a gdy się o tem przekonał, przyrzekł, że ludzie jego nie będą się naprzykrzać ani jemu, ani też innemu domowi misyonarskiemu; przylepił także na domie kartkę tej osnowy, i rzekł do swych stronników: „Człowiek ten wielbi także Jezusa, musicie go za brata uważać." Naczelnik rokoszan zsiadł z konia, wszedł do domu i zachował się z szczególniejszą grzecznością i uprzejmością. Gdy mu pokazano nowy testament i niektóre inne pisma nadmienił, że nie rozumi dokładnie. Niektórzy rokoszanie chcieli zająć dom, ażeby zatoczyć działa, lecz gdy pan Mills udał się w tym względzie do naczelnika, zaniechano planu. Tymczasem w mieście postrzeżono z wałów rokoszan, i gdy się z domu misyonarza oddalali, dano do nich ognia. Pan Mills i kilku przyjaciół, między którymi była także misyonarka, uznali za rzec potrzebną, wyszukać dla siebie bezpieczniejszego przytułku. Przeprawiając się do dzielnicy europejskiej czyli cudzoziemców, przechodzili przez wschodnie przedmieście, i ujrzeli z zadziwieniem, że całe to przedmieście było przez rokoszan zajęte. Lecz rokoszanie nie przeszkadzali bynajmniej w ucieczce, słowa: „I my modlimy się do niebieskiego Ojca", były zupełnie zasłaniającem hasłem. Pan Mills opisuje, że rokoszanie są źle ubrani i źle uzbrojeni, i mają ślepe posłuszeństwo dla swoich wodzów. Przylepiona na mieszkaniu misyonarza kartka była sumiennie szanowana; okazało się poźniej, że ani dom ani dobytek nie doznały uszkodzenia.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 13. listopada. Podpułkownik Buschek złożony został z urzędu komendanta batalionu milicyi, a w miejsce jego mianowany Juliusz Maurener. Towarzystwu Lloyda zatwierdzone zostały wszystkie przywileja, jakich używało dawniej w portach Marchyi.

Raguza, 13. listopada wieczorem. Francuski konzul Hecquard był w Cettynii. Owdowiała księżna odjeżdża jutro w towarzystwie księcia i pana Hecquarda do Skutari, a ztamtąd odpłynie sama na Korfu do Paryża. Jej córka musi pozostać w Cettynii. Między Trebinią i Raguzą pokazała się banda zbójecka.

Paryż, 13. listopada. Zapewniają, że Król Siamu wypowiedział wojnę Cesarzowi Anamu.

Drugi dyrektor ministeryum spraw zagranicznych pan Declerc pojedzie na kilka dni do Berlina, by przygotować układy względem traktatu handlowego między związkiem celnym i Francyą.

Londyn, 13go listopada. Podług doniesienia w dzisiejszej *Times* zwinięta została ambasada angielska w Neapolu. Dotychczasowy poseł angielski w Neapolu sir H. Elliot zajmie miejsce sir Hudsona w Turynie, a Hudson odejdzie do Petersburga. *Times* nie pochwala odwołania Hudsona z Turynu.

Bruxela, 13. listopada. Przy dzisiejszem otwarciu izby wyraził minister spraw wewnętrznych Rogier, żal Króla, że niemógł osobiście otworzyć izby. Król pisze, że nie może czytać mowy od tronu, chociaż byłoby mu bardzo przyjemnie ukazać się w gronie parlamentu po ostatnich demonstracyach.

Turyn, 12. listopada. Dzisiejsza *Opinione* pisze: „Dopokąd siły, jakie może postawić Piemont ku ochronie praw swoich, nie zjednają sobie poszanowania innych mocarstw, musimy pozostawać uzbrojeni, chociażby Europa używała największego pokoju. Europa, jeśli pragnie pokoju, musi zatrzeć dawne prawa, potępione doświadczenia i wszelkie ślady praw uzyskanych podbojem, a natomiast przyjąć i ochraniać prawa narodowości.

Medyolan, 13. listopada. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi z **Turynu** z 12. listopada: Garibaldi oświadcza w swej proklamacyi pożegnawczej, że godzina walki zastanie go przygotowanym do boju za wolność włoską. Listy z Paryża zapewniają, że Napoleon zezwala na żądanie Rosyi przedsięwziąć rewizyę traktatów z roku 1856. Dekretem królewskim wydanym w Neapolu 10. listopada mianowany jest Farini jeneralnym namiestnikiem Neapolu aż do zwołania parlamentu; sprawy zagraniczne, wojenne i marynarki pozostawiono rządowi centralnemu.

Neapol, 12. listopada. (Na Paryż.) Garibaldi mianowany został jenerałem armii. Spodziewają się, że twierdza gaetyńska wkrótce się podda.

Wiadomości handlowe.

Miejsce targu tygodniowego	Dzień targu	Cena przeciętna za 1 mec: pszenicy		żyta		jęczmienia		owsa		ziemniaków	
		zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł	c.	zł.	c.
Jasło	5. listopada 1860	5	7	3	70	2	35	1	40	1	.
Wadowice . .	5. " "	6	56	4	71	.	.	1	61	1	52
Tarnów	6. " "	5	70	4	25	3	16	1	13	1	50
Rzeszów . . .	6. " "	5	90	4	7	3	15	1	55	..	.
Rozwadów . .	6. " "	6	.	3	42	2	30	1	54	.	90

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. listopada.

Hotel rosyjski: PP. Hr. Wodzicki Ludwik, z Tyczyna.
Hotel europejski: Smarzewski Sew., z Tułkowic. — Szujski Józef, z Zbyszyc. — Czajkowski Jan, z Bóbrki. — Bal Fr., z Tuligłów. — Hoppen Maryan, z Kozłowa.
Hotel Langa: Gontard Henryk, c. k. podpułkownik, z Gródka.
Hotel angielski: Makomaski Antoni, z Sielca.
Do domu zajezdnego nr. $514^{3}/_{4}$: Strzelecki Wład., z Płuhowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. listopada.

PP. Eminowicz Jan, c. k. rotmistrz, do Zuszyc. — Łukasiewicz Kaj., do Kadobesztie. — Bocheński Wikt., do Żurowa. — Zbyszewski Kaz., c. k. podpor, do Buska. — Zulauf Julian, c. k. przełożony powiat., do Szczerca. — Tomaszewski, c. k. kapitan, do Peszlu. — Hr. Łoś August, do Werchraty.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. listopada.

Pora	Barometr w mierże parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	327 95	— 1.5	89 6	połud.-wsch. sł.	pochmurno
2. god. po poł.	327.27	+ 1.2	77.1	południowy „	„
10. god. wiecz.	326 70	+ 1.0	83.8	„ „	deszcz

Ilość deszczu 0...'20.

TEATR.

Dziś na scenie polskiej: **„Umarli i żywi"**, dramat w 5 aktach Józefa Korzeniowskiego. Trzeci występ gościnny pana Wilkoszewskiego.

Kurs lwowski.

Dnia 15. listopada.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	32	6	38
Dukat cesarski	„ „	6	37	6	41
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	84	11	—
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	10	2	13
Talar pruski	„ „	2	—	2	3
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	84	19	84	90
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	150	50	151	75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	67	68	68	35
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	77	—	78	23

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 15. listopada.

	zł.	cent.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po . . . wal. austr.	—	—
„ przedał „ „ 100 po	85	—
„ dawał „ „ 100	84	59
„ żądał „ „ 100	—	—
Wartość kupona od 100 złr.	1	$56^{1}/_{3}$

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. listopada.

1. Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	62 50	62 75
Z pożyczki narod. po 5%	77 40	77 90
Z r. 1851, ser. B. po 5%	96.—	97.—
Metaliki po 5%	66 —	66 15
dtto. „ $4^{1}/_{2}$%	59 —	59 25
dtto. „ 4%	52 75	53.25
dtto. „ 3%	39 —	39 50
dtto. „ $2^{1}/_{2}$%	34.—	35.—
dtto. „ 1%	13 20	13 30
Przez. do wylos. z r. 1839	128.50	129 —
„ 1854	90.—	90 50
„ 1860	89.30	90 —
Renty Como po 42 lir. aus.	17.50	17 75
Wylos. obl. dawn długu państ. po 5%	63.50	64.—
„ $4^{1}/_{2}$%	57.—	58.—
„ 4%	50.—	51 —
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ $3^{1}/_{2}$%	43.—	43.50
„ 3%	—.—	50.—
„ $2^{1}/_{2}$%	—.—	46.—
„ $2^{1}/_{4}$%	—.—	41.—
„ 2%	—.—	37 —
„ $1^{3}/_{4}$%	—.—	33.—
dtto. z procent za granicą „ 5%	63.50	64 —
„ $4^{1}/_{2}$%	57 —	58.—
„ 4%	—.—	—.—
B. krajów koronnych		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.: Niższej Austryi	89.—	90 —
Wyż. Aust. i Salb.	87.—	87 50
Czech	92.—	93.—
Morawii	87.—	88.—
Szlaska	86.—	87.—
Styryi	89.—	90.—
Tyrolu	96.—	97 —
Kar., Krainy. i Wyb.	90.—	91.—
Węgier	69 25	70
Ban. Tem., Kroacyi i Slawonii	68.25	68.75
Galicyi	68 —	68.50
Siedmiogr. i Bukow.	67 25	67 75
Lom. wen. poż. z r. 1850	—.—	—.—

	pien.	towar
Wen. pożyczka z r. 1859	81 50	82.—
Dług Tyrolu po 5%	63 50	64.—
„ 4%	50 —	50 50
„ $3^{1}/_{2}$%	42 50	43.—
Dług Salcburga „ 3%	—.—	35.—
„ $2^{1}/_{2}$%	—.—	29.—
Dług Krainy „ 2%	—.—	22.—
„ $1^{3}/_{4}$%	—.—	21.—
2. Stan oblig. domestykaln.		
po 3% za 100 zł.	20.—	21.—
„ $2^{1}/_{2}$% za 100 zł.	17.—	18.—
„ $2^{1}/_{4}$% za 100 zł.	16.—	17.—
„ 2% za 100 zł.	14.—	15.—
„ $1^{3}/_{4}$% za 100 zł.	11.—	12.—
3. Akcye.		
Banku nar.	764.—	766 —
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	173 50	173 70
Niż.-austr. tow. eskont. po 500 zł.	551 —	553 —
Półn. kolei po 1000 zł. m. k.	1893	1895.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	274 —	275 —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł.	180 75	181 —
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	114 —	115 —
Kolei Cisy po 200 zł m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Lomb.-wen. kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 120 zł. (60%)	160 —	161
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. z wpł. po 120 zł. (60%)	150 25	150 75
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	22.—	24.—
dtto. II. emis. po 200 zł. m. k	60.—	65.—
Kolej Busiehradzka po 500 zł. m. k.	645.—	650.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	84.—	85.—
z wpłatą 60 zł. (30%)	—.—	—.—
Kol. Bern. Ross. po 200 zł. dtto. z pierwszeństwem po 200 zł. m. k.	—.—	200.—

	pien.	towar.
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	100.—	105.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	404.—	406.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	150.—	180.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	370.—	375.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. m. k.	350.—	355.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 250 zł. m. k.	—.—	—.—
4. Listy zastawne.		
Banku narodowego w mon. kon. 6let. po 5%	99 50	100 —
10 „ 5%	97.—	98 —
przeznacz. do los. po 5%	88 50	89 —
Banku narodowego w wal. austr. na 12 m. 5% za 100 zł.	100.—	—.—
przez. do los. po 5%	84 75	85.—
Gal. Tow. kred. po 4%	83.—	84.
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.		
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	91.50	92.
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	135.50	136.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.—	93 50
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	133.—	133.50
Kol. Gloggn. za 100 zł.	77.—	78.
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	92 50	93.—
Lloyda za 100 zł.	77.—	78.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166 75	167.—
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	93.—	94.—
Pożycz. Tryе. po 100 zł. w. a.	110.—	112.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	35.50	36.—

	pien.	towar.
Esterhazego po 40 zł. m. k.	86. —	86 50
Salma „ 40 „ „	36 75	37 25
Palfiego „ 40 „ „	35.75	36 25
Clarego „ 40 „ „	36.25	36 75
St. Genois „ 40 „ „	36 25	36 75
Windischgrätza 20 zł. „	23 25	23 75
Waldsteina 20 „ „	25.50	26 —
Keglevicha 10 „ „	13 50	14.—
Weksle.		
(Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p.-n.	114 65	114 75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	114.75	114 85
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	100.90	101.—
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	133 70	133.75
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	53 10	53.20
Paryż za 100 fr.	53.30	53 35
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piastr. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—
Dyskonto weks. Bank. nar.		5%
Procenta za zaliczki Bank. nar. na pap. publ.		5%

Kurs złota.

w przecięciu w w. a.

	zł.	c.
Dukaty ces. men.	6 zł.	$37^{5}/_{10}$ c.
dtto. pełnej wagi	6 „	37 „
Korona	18 „	45 „
Napoleondor	10 „	$68^{5}/_{10}$ „
Rosyjski impery.	11 „	2 „
Talar	2 „	2 „
Kurs korony w c. k. kasach	13 zł.	50 c.

KRONIKA.

(Pan S. T. Romann), magik zwany „czarodziejem północy", zapowiedział, że da tu we Lwowie kilka przedstawień w dziedzinie magii, fizyki i t. d.

(Nowa komedya niemiecka.) Zachwalają tu wielce nową komedyę pana Gönnera: „Tantchen Unverzagt," oder: „Alte Liebe rostet nicht" (Stara miłość nierdzewieje). Ta komedya przedstawiona będzie na tutejszej scenie niemieckiej we wtorek 20. b. m. na dochód artystki dramatycznej pani Haller.

(Sławna autorka francuska, George Sand) jest niebezpiecznie chora. Mieszkańcy miasteczka Rohant, w pobliżu La Chatre, przychodzą codziennie w znacznej liczbie do pałacu hrabiny dowiadywać się o zdrowie swej dobrodziejki, która co roku z literackich dochodów swoich w kwocie do 60.000 fr. rozdawała najmniej połowę pomiędzy ubogich w sąsiedztwie. Pani George Sand liczy teraz 56 lat wieku i aż do zapadnięcia na teraźniejszą swą słabość (zapalenie płuc) zajmowała się bez ustanku pisaniem dzieł. Autorka „Indyan", „Jakuba" i tylu innych mistrzowskich studyów psychologicznych pisze z równą łatwością jak mówi. Jestto prawdziwa rozkosz oglądać bogatą bibliotekę manuskryptów, które — wszystkie w jednakowym formacie, na jednakowym papierze i jakby jednem i tem samem pisane piórem — stanowią szacowną własność jej syna. Możnaby powiedzieć, że George Sand trzymała tylko pióro swemu jeniuszowi, i zaledwie mogła mu nastarczyć w pisaniu, tak szybko, z pewnością i zawsze równo biegą wiersze w czterdziestu przeszło tomach.

(Architekci Bayaert i Jaussens) budują teraz w Bruxeli nowy gmach banku narodowego. Plan zaleca się całkiem nowem przyrządzeniem. Do podziemia, gdzie mają być przechowywane dochody państwa i cały majątek w monetach, prowadzi korytarz, którym tylko jedna osoba przejść może. Za pomocą przyrządzenia, połączonego z gabinetem gubernatora, można ten korytarz napełnić w okamgnieniu całkowicie piaskiem, który jeden człowiek musiałby trzy dni uprzątać. Nowy bank stanie od północnej strony kościoła świętej Guduli i będzie kosztować 1,500.000 franków.

(Do historyi obyczajów chińskich.) „Monitor armii" donosi niektóre ciekawe szczegóły w uzupełnieniu historyi obyczajów chińskich: „Wojska nasze wkroczywszy do obronnej wsi Pehtangho, nie zastały nikogo z mieszkańców i obrońców. W kilku domach znaleziono wielkie dzbany porcelanowe blisko $1^{1}/_{2}$ metra wysokości i ukryte w najskrytszych zakątach domów. Żołnierze za zbliżeniem postrzegli małe nóżki, a roztłukłszy dzbany, ujrzeli z zadziwieniem, że były ludzkie, kobiet świeżo w tym dzbanie napełnionym wodą poduszonych. Dowiedziano się, że mieszkańcy Pehtangho zabijali w ten barbarzyński i dziwny sposób kobiety, które z upadku sił nie mogły zdążać w dalszym pochodzie a mogły wpaść w ręce nieprzyjaciół. Żołnierze odkryli niemal 100 podobnych naczyń i pogrzebali biedne istoty.

Główny Redaktor *M. Szczeniowski Sarfynt.*

Z c. k. galic drukarni rządowej.